

ZUCCH



NUMER 7



archiwum
harcerskie.pl

ROK V

Stach biegł z meldunkiem.

Stach był najmłodszym żołnierzem w 2-giej Brygadzie legionów, walczącej w huculskich górach. Choć miał zaledwie czternaście lat, dawał sobie radę, jak stary legun. Każde polecenie dowódcy wykonywał zawsze ochoczo i zawsze dobrze. Zanim uciekł z domu do legionów — był skautem. Był więc, jak każdy skaut — zaradny i dzielny. A że dobrze orientował się w terenie, więc dowódca kompanii, w której Stach służył, używał go chętnie jako gońca do przynoszenia ważnych wiadomości o nieprzyjacielu.

I dzisiaj także — Stach biegł z meldunkiem.

Było to w zimie. Na polu szalał potężny wiatr, gęsta zadymka śnieżna zasypywała oczy, tak, że Stach nie widział nic na kilka kroków przed sobą. Ścieżka, którą biegł, zginęła zupełnie pod grubą warstwą śniegu.

Ale Stach się nie martwił. Wesoło pogwizdywał i mimo zmęczenia brnął po śniegu, niosąc ważną wiadomość do pułku.

Stach nie zbłądzi napewno! Zna przecież tę drogę, bo dwa razy w ciągu ostatniego tygodnia szedł tędy. Tu od tych smereków droga skręca w prawo, pod górę. Wnet będzie na wierzchu, a potem jarem pobiegnie wzdłuż potoka do wsi, gdzie znajduje się dowództwo pułku. — Co tam zmęczenie! Ważny meldunek musi być jeszcze dziś dbręczony, więc trzeba się śpieszyć. Potem Stach odpocznie zdrowo! Całą noc! Ani się spostrzegł, jak wyszedł

na szczyt i odnalazł jar. Szybko zaczął opuszczać się w dół. Śnieg z tej strony, na północnym stoku — był zmarznięty i tworzył śliską skorupę. Stach nagle poślizgnął się i upadł. — Uderzył głową w wielki kamień. W oczach zawirowały dziwne jakieś kółka i gwiazdki, zrobiło się jakoś czerwono, potem



ciemna mgła przesłoniła wszystko i — Stach stracił przytomność. Po stromym stoku zsunęło się jego ciało aż na dno jaru. Śnieg grubymi płatami padał gęsto i szybko nakrywał Stacha...

Juroczka mały hucuł, — który właśnie biegł brzegiem jaru na nartach, — usłyszał nagle z głębi wąwozu cichy jęk.

Przestraszył się: ...to chyba złe straszy...

Silniej odepchnął się kijkami, by uciec z tego miejsca.

Ale znów usłyszał głos. Teraz całkiem wyraźnie dobiegło do jego uszu wołanie o pomoc,

Przemógł strach: ...może się tam komu co złego przydarzyło... Szybko zawrócił i zjechał w dół. Na samym dnie ujrzał leżącego Stacha-legionistę przysypanego śniegiem.

Niewiele myśląc zaczął Juroczka odgarniać śnieg ze Stacha i wnet wygrzebał go zupełnie. Dźwignął Stacha, lecz ten upadł zpowrotem na ziemię: prawa noga była zwichnięta w kostce.

Juroczka odpiął narty, umocował na nich w poprzek kijki i ułożył na zrobionych w ten sposób noszach młodego legionistę. Mieli do przebycia drogę do wsi, gdzie było dowództwo pułku. Droga ta prowadziła szczęśliwie w dół, więc Stach zjechał na swych noszach z pomocą dzielnego chłopca i znalazł się wreszcie wśród swych kolegów żołnierzy

A Juroczka?

Juroczka zdobył od razu serca wojaków i sam pokochał życie żołnierskie.

A że czynem swoim dowiódł najlepiej swego męstwa, więc bez dłuższego namysłu zaciągnął się do wojska. Odtąd wędrował razem ze starszymi legunami, był ulubieńcem całego pułku. A ze Staszkiem tak się zaprzyjaźnił, że nie rozstawali się nigdy, chyba, że służba wojskowa ich rozłączała.

Taki to był Juroczka, prosty chłopiec huculski: zuch dzielny i złotego serca.

Ociec Akila



ZACZAROWANY ORZECH

Na drzewku wisiał ostatni orzech. Kubuś, Tereska i Raczek stali pod drzewkiem i sprzeczały się kto go zje.

— Zje go ten — rzekł Raczek — kto okaże się najzręczniejszym. — Strącił kijem orzech i położył go na stole. Skoczył do przedpokoju, porwał czapkę i przykrył nią orzech.

— Ten zje orzech, kto go wyjmie z pod czapki nie ruszając jej — zawołał.

— Jakto, nie ruszając — oburzyli się Tereska i Kubuś.

— No, nie dotykając, ani posuwając czapki śmiał się Raczek.

— To niemożliwe — zawołał Kubuś.

— A ja ci pokażę że możliwe — zaśmiał się Raczek, przyskoczył do stołu i począł nad

czapką kreślić czarodziejskie koła i mrużyć zakęcie. Abrakadabra.. — Już! — wykrzyknął.

Tereska porwała czapkę: orzech leżał na swoim miejscu ale w tym momencie kiedy Tereska uniosła czapkę Raczek chwycił go.

— A co! — wołał skacząc — Czy dotknąłem czapki?!

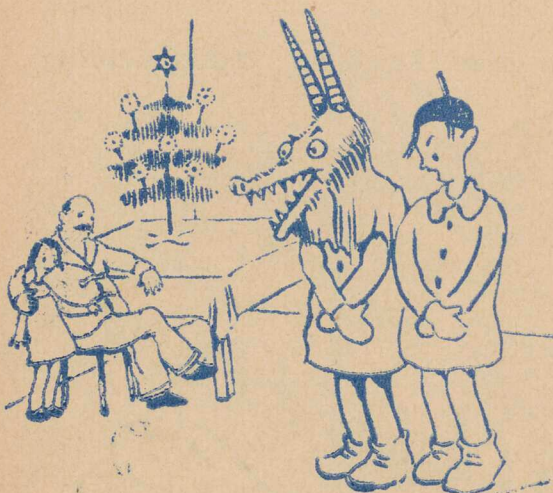
KTO WYGRAŁ?

— Czy potrafisz wstać z krzesła? — spytał Gucio małego Miecicia.

Miecicio bardzo się zdziwił że mu mądry Gucio takie niemądre pytanie zadaje i ze zdumienia tylko oczy wytrzeszczył.

— Ty się tak nie dziw — rzekł Gucio. — Bo ja pytam na serio: czy wstaniesz z krzesła nie pochylając się ani odrobinki naprzód i nie pomagając sobie zupełnie rękami ani nogami?!

KAJTUŚ – BAJTUŚ CHODZĄ WSZĘDZIE



*Kajtuś z kozłą na łbie głową
Kolęduje po mieszkaniach;
Aby na pomoc zimową
Zebrać dla biednych ubrania. —*



*Przedstawienia się udały,
Goście dobrze się bawili,
Więc też chłopcy koszyk cały
W krótkim czasie napelnili.*

— Pewnie że potrafię, — odrzekł mały Miecio. — A ktoby nie potrafił?

— Takiś pewny?

— Tak. Mogę się założyć!

A o co? Założysz się o dziesięć znaczków?

— O dwadzieścia znaczków.

— To próbuj. Pokaż czy wstaniesz.

Miecio próbował, spróbujcie i wy, a będziecie wiedzieli, kto wygrał zakład.

— Zupełnie słusznie synku. Jest nawet takie przysłowie — mówi tatuś — „Powiedz mi, kto jest twoim przyjacielem, a powiem ci, kim jesteś“

— No właśnie i ja nic z tego nie rozumiem. Bo ja na przykład bardzo się lubię bawić z Jankiem, chociaż on wcale nie jest grzeczny... I teraz nie wiem, czy ja jestem niegrzeczny, skoro się bawię z Jankiem, czy Janek jest grzeczny, skoro się bawi ze mną?

TRUDNA SPRAWA

Grześ wrócił ze zbiórki głęboko zamyślony. Usiadł w kątku i nad czymś myśli. Na pytanie tatusia co mu się stało, wreszcie Grześ się odezwał:

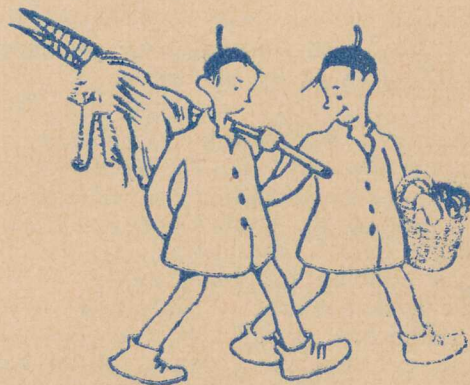
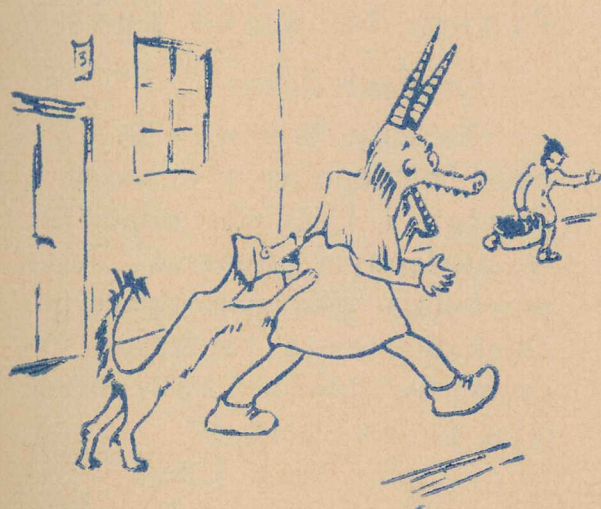
Tatusiu... Dzisiaj na zbiórce wódz powiedział nam, że można poznać, czy jakiś chłopiec jest grzeczny czy niegrzeczny po tym, jakich ma przyjaciół.

CZY POTRAFISZ?

Dzieją się na świecie cuda
Spróbuj, może ci się uda.



- Z KOZŁĄ GŁOWĄ PO KOŁĘDZIE



Gdy tak szli zadowoleni,
Pies, — co poczuł zapach skóry
Nagle wypadł z bliskiej sieni
Łaps! — turomia w swe pazury.

Było trochę wrzasku, krzyku,
Omal nóg nie pogubili...
Lecz się cieszą, bo w koszyku
Podarunki ocalili.

N O W I N Y Z U C H O W E

W Austrii we Wiedniu są też polskie zuchy dziewczynki i chłopcy. Trzy gromady zuchowe urządziły wspaniałą kolonię w starym klasztorze pod Wiedniem. Bawiły się całymi dniami w rycerzyków, a wieczorami urządziły kominki, w czasie których były wielkie „przedstawienia“ o Małgosi i Jasiu, o Krakusie itp. Teraz bawili się w gwiazdorów i przygotowywali do gwiazdki.

We Francji, pod Paryżem w Argenteuil jest gromadka zuchowa, która co tydzień urządza zbiórki: raz w legionistów, raz w strażaków. Nawet w czasie lekcji szkolnych uczą się po „zuchowemu“

Może które zuchy z kraju chcą z naszymi zuchami za granicą korespondować? Podamy Wam dokładne adresy. T. L.

Wszystkie zuchy hufca Częstochowskiego miały niedawno kominek w lokalu Komendy hufca „Pod Kogutkiem“ (tak się ten lokal nazywa). Zuchy wszystkich gromad zapoznały się ze sobą i bawiły się wesoło pod przewodnictwem Druhny Namiestniczki.

Zuchy Zagłębiowskie szykują się do nowego wielkiego „Święta Zuchów“, które odbędzie się 22 maja bież. roku. Pierwsze święto odbyło się ubiegłego roku i bardzo dobrze się udało.

Zuchy w Końskich. Jest takie miasto w Polsce, które się nazywa Końskie. Otóż w tym mieście jest kilka gromad. Jedna z tych gromad „Skrzaty“ rozpoczęła już zdobywanie sprawności „gwiazdora“. Zuchy robili zabawki na choinkę i dużą gwiazdę, z którą chodzili po domach i przedstawiali dzieje króla Heroda. Gromada „Dobrych Ludków“ bawi się obecnie w „Króla Mroza“. Na pierwszej zbiórce zuchy ulepiły trzy bałwany, rzuciły śnieżkami do celu i szukały śladów w sadzie, w których właśnie rano spadł śnieg. W tej gromadzie zuchy postanowiły przenieść „Zucha“; każdy dla siebie.

D-ń

Zuchy z Białegostoku. Gromady „Tajemnych Rycerzy“ i „Cwanych Wilków“ w Białymstoku urządziły w dniach od 5 do 8 grudnia br. wystawę zuchową. Czego tam nie było!? Kwadrygi, szczydła, miecze, pióropusze indyjskie, hełmy, trudno wszystko zliczyć! Całe stroje strażackie, indyjskie, policji a totemy jakie cwane, a fotografie, kroniki... Niech każdy żałuje, kto na niej nie był. Zuchy chłopcy pełnili na wystawie dyżury i pokazywali swoje wyroby cuda! Wszyscy zwiedzali, dziwili się a pieniądze na kolonię do kasy leciały...

Zuchy z Borysławia. 8-go grudnia Gromady zuchowe Borysławia zebrały się na

wspólnym kominku. Najwięcej przyszło „Wilków Polarnych“, również licznie zjawili się „Cwaniacy Wolanieccy“. Najładniej śpiewała Gromada „Zuchów Podhalan“, najlepsze okrzyki wznosiły „Białe Orły“ a najmorsze pokazy dali „Leśni Ludzie“. Zuchy tańczyły karuzelę; buch, buch, buch; chodź kureczko tańcować; bawiły się. Była i gawęda o dzielnym zuchu Walku Kmieciuku.

Ale najważniejszym wydarzeniem było ogłoszenie, że wszystkie Gromady zakończyły okres próbny. I jeszcze jedna była ważna chwila. Wodzowie pokazali zuchom kilka sztuk czarodziejskich i zapowiedzieli rozpoczęcie cyklu „Pana Twardowskiego“.

Obecnych było na kominku 72 zuchów + 8 wodzów i pomocników. Publiczność, to znaczy rodzice, siedziała na scenie; zuchy bawiły się na sali.

Zuchy z Kielc w dniu Święta Niepodległości miały uroczyste nadanie sprawności, gwiazdek oraz pasowanie na harcerzy.

W uroczystościach tych brali udział przedstawiciele Komendy Chorągwi i namiestnictwa zuchowego, kieleckiego.

W gromadzie „Białych Orłów“ na uroczystym kominku w obecności rodziców i grona szkoły Nr 7 pasowano zuchów na harcerzy i wielu zuchom nadano I, II i III gwiazdkę i sprawność.

Przy nadawaniu gwiazdek, zuchy zapraszały z pośród obecnych „rodziców chrzestnych“, co przyczyniło się do głębokiego przeżycia tej chwili przez zuchy.

W ostatnich czasach powstało w Kielcach nowych 6 gromad tak, że obecnie jest ich już 18.

Piszę do mnie zuchy

Kochane Zuchy!

Na listy Wasze, a to: Zuchów z Niepołomic, Ochędzyna, Brzeżan i Uściługa, odpowiem w następnym numerze. Teraz przesyłam Wam najgorętsze podziękowanie za serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne jakie nadesłaliście mi.

Czuj!

Leśny Duszek

Praca tu, praca tam,

Lecz ja sobie radę dam.

6



Zgaduj zgadula

Łamigłówka.

Weź mi połówkę i różgi połówkę,
Łatwo rozwiązesz tę łamigłówkę;
A te połówki złączone razem,
Staną się teraz nowym wyrazem,
Który ci zima, gdy śnieżek prószy
Skrzypi pod butem i szczypie
[w uszy.

Składanka

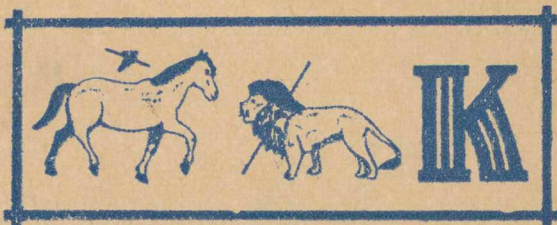
Zuchy kołędowały przy drzewku.
Chcecie wiedzieć które kołedy,
to podobierajcie poniższe głoski
i połączcie je razem, a otrzymacie
tytuły kołęd.

Je, ży, sień, dzi, ki, pójdź, Lu,
jen, świa, W, zło, niu, do, li, Je,
my, Przy, pstra, W, Bo, dzień,
się, w, Dzi, le, ma, Beł, zu, Gdy,
bie, laj, nia, że, Na, że, ro, lu,
zus, do, dze, siaj, wszys, cy, sta,
Mędr, le, stus, cy, ta, Chry, ki,
jem, Kacz, go, bie, że,

Zgadywanka.

Jedno wciąż słowo — a początek inny,
Z łatwością zuchy odgadnąć po winny.
Pierwszy — to przyrząd do strzelania służy,
Strzela zeń chętnie i mały i duży.
Drugi — zaś tym jest czego unikacie
Kiedy z *pierwszego* do celu strzelacie.
Trzeci — to owad podobny do chrząszcza
Znajdziesz go latem w trawie i gąszczach
Czasem pod *czwartym* co pięknym jest drzewem
W liściastym lesie: któż o nim nie wie!

Rebus.



Szarada.

Pierwsze i drugie straszy w białych szatach
W bajkach — po zamczysk ponurych komnatach.
Drugie i pierwsze ten przedmiot oznacza
Który obrazy dokoła otacza.

Rozwiązania zagadek należy nadsyłać do 1 lutego.

Rozwiązanie zagadły z nr 5.

Plama z atramentu: Lwów, Gdynia, Brześć, Poznań, Warszawa, Kraków, Łódź
Rebus 1. Zuch mówi zawsze prawdę. *Co to jest?* Odra. *Figielek*: Śnieg. *Rozsypanka*: Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie, kto rano wstaje temu Pan Bóg daje, pańskie oko konia tuczy, konia kują, żaba nogę podstawi, strzeżonego Pan Bóg strzeże, wpadł z deszczu pod rynnę. *Rebus 2*: lokomotywa.

Rozwiązania nadesłali: J. Orlik, Z. Jełhon, Krasnoludki z Delatyna, J. Rytel, Juhasy z Bielska, Gromada Nadwiślańska z Krakowa, Marta W., Jurek Ch., M. Huńko, A. Bielicka, I. Bicher, J. Michno, Wiera H., J. Dębski, M. Gałoszuk i J. Szczerbikówna.

Nagrodę wylosowała szóstka *Dzielnych Juhasów* z gromady Ondraszkowych Zbójników z Bielska. Prosimy was o przysłanie dokładnego adresu.



ZUCH

DWUTYGODNIK

Wychodzi pod redakcją Dr Wandy Piskorskiej Frantzowej
Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3.
Konto P. K. O. Nr 507.700 — Numer pojedynczy 15 gr.

Nr 7

10 stycznia 1938 r.

Rok V

KONKURS NA SPOSTRZEGAWCZOŚĆ



Zamieścimy całą serię rysunków, na których rysownik porobił dużo błędów. Błędy te należy odszukać i spis ich przesłać do redakcji, wraz z rozwiązaniem zagadek. Zuch, który odszuka największą ilość błędów, otrzyma sprawność - przydomek „Argusowe oczko”. Kto to był Argus dowiedzie się w następnym numerze.

Wydawca Z O Lwowskiego ZHP

Redaktor odpowiedzialny Mgr Wiktor Frantz

Łączono w Drukarni Polskiej, Lwów, Krasiczki 18 a

